

## Listopad – Powołanie ojca i matki

- rodzina wspólną drogą do świętości,
- powołanie do wzajemnej miłości małżonków i zrodzenia potomstwa,
- relacje między małżonkami,
- role i zadania rodzinne członków rodziny,
- św. Józef wzorem ojca i męża, cnoty ojcostwa,
- Maryja wzorem matki, cnoty matki,
- odpowiedzialność rodziców za misję poznania Boga i Jego przykazań przez dzieci,
- skutki nieuporządkowanego przekazu Bożej wizji życia,
- troska rodziców o wychowanie dzieci,
- kształtowanie świadomości – „*jesteśmy wezwani do świętości*”,
- „zakotwiczenie” w Bogu,
- świadectwo i autorytet rodzicielski – przykład klęczących rodziców,
- obowiązki rodziny Bogiem silnej (przygotowanie dzieci do zadań społecznych i obywatelskich, szkoła wiary i obyczajów chrześcijańskich, wychowanie do trzeźwości),
- prawo rodziców do wychowania katolickiego dzieci.



### Czytania:

**Pwt.6,4-7:** *Śłuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem - Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisj je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu.*

**Syr 3,2-6:** *Pan uczcił ojca przez dzieci, a prawa matki nad synami utwierdził. Kto czci ojca, zyskuje odpuszczenie grzechów, a kto szanuje matkę, jakby skarby gromadził. Kto czci ojca, radość mieć będzie z dzieci, a w czasie modlitwy swej będzie wysłuchany. Kto szanuje ojca, długo żyć będzie, a kto posłuszny jest Panu, da wytchnienie swej matce.*

**Ef 6,4:** *A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je, stosując karcenie i napominanie Pańskie.*

**Prz 17,6:** *Koroną starców – synowie synów.*

**Ef 4,2:** *Z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znóście siebie nawzajem w miłości.*

### Katechizm Kościoła Katolickiego

**2222 Rodzice** powinni uważać swoje dzieci za *dzieci Boże* i szanować je jako *osoby ludzkie*. Wychowują oni swoje dzieci do wypełniania prawa Bożego, ukazując samych siebie jako posłusznych woli Ojca Niebieskiego.

**2223** Rodzice pierwsi są odpowiedzialni za wychowanie swoich dzieci. Wypełniają tę odpowiedzialność najpierw przez *założenie ogniska rodzinnego*, w którym panuje czułość, przebaczenie, szacunek, wierność i bezinteresowna służba. Dom rodzinny jest właściwym miejscem kształtowania cnót. Wychowanie to

wymaga nauczenia się wyrzeczenia, zdrowego osądu, panowania nad sobą, które są podstawa wszelkiej prawdziwej wolności. Rodzice powinni uczyć dzieci podporządkowywać „wymiary materialne i instynktowne... wymiarom wewnętrznym i duchowym”. Na rodzicach spoczywa poważna odpowiedzialność za dawanie dobrego przykładu swoim dzieciom. Jeśli potrafią przyznać się przed nimi do swoich błędów, będą mogli lepiej kierować dziećmi i je poprawiać.

**2227** Z kolei dzieci przyczyniają się do wzrostu swoich rodziców w *świętości*. Wszyscy razem i każdy z osobna powinni wielkodusznie i nieustraszenie udzielać sobie nawzajem przebaczenia, jakiego domagają się zniewagi, kłótnie, niesprawiedliwości i zaniedbania. Sugeruje to wzajemna życzliwość. Wymaga tego miłość Chrystusa.

*Katechizm Kościoła Katolickiego, art. 2222, 2223, 2227 Pallottinum, Poznań 1994, s.506-507*

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa:

### POWOŁANIE MATKI I OJCA

*„Żadna matka nie działa własną siłą, lecz siłą daną od Boga. Od Ojca Niebieskiego otrzymuje moc wyżywienia dzieci pokarmem. Musi więc dbać o to, aby cała służyła tymi siłami dzieciom Bożym. Jak bardzo ma czuwać każda matka, by stała się dla dzieci obrazem miłości i troskliwości Ojca Niebieskiego! Niech się sama poczuje Bożą karmicielką.*



*Ale i ojciec ma pamiętać, że wszystkie jego siły fizyczne i duchowe, cały owoc pracy rąk i myśli należy się dzieciom. Bo Bóg żywi dzieci ludzkie z pracy rąk ojców ziemskich, jak żywił Syna swego z pracy rąk świętego Józefa. Nie będzie się oglądał na pomoc z zewnątrz, ufając raczej pomocy Ojca swych dzieci. Będzie czuwał, by nie niweczyć owoców swej pracy na rzeczy zbędne, zwłaszcza na pijaństwo i marnotrawstwo. W zapłacie pracownika mieści się bowiem chleb dla jego dzieci. Pieniądze zarobione nie mogą przepływać strugą wódki, ale muszą przez pożywienie przepływać w krew i siły fizyczne powierzonych mu przez Boga dzieci. Nie daj, Boże, by z dna pustego kieliszka patrzyły na ciebie, ojczy, wybladłe i wystraszone oczy dzieci twoich! Nie marnuj sił danych ci przez Boga dla twej rodziny. Oszczędzając sobie, przy pomocy rzetelnej pracy, w warunkach sprawiedliwości społecznej, zdołasz wypełnić obowiązek wyżywienia dzieci, danych ci przez Boga.”*

S. Wyszyński, *Wypełniamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Święta Boża Karmicielko!* Czytania na maj, Komańcza, 28 X 1956, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 118

### OBOWIĄZKI RODZINY BOGIEM SILNEJ

*„Przygotować dzieci do zadań społecznych i obywatelskich. [...] Jeżeli gdzie, Najmilsi, to właśnie w rodzinie, choćby mało wykształconej, hierarchia obowiązków, wszczepianych systematycznie i powoli, otoczona autorytetem matki, która kocha, i ojca, który pracuje, najlepiej wchodzi w krew małego dziecka. Ono od początku rozumie, co to znaczy słuchać matki i ojca, co to znaczy pomagać rodzeństwu, ustąpić im, podzielić się z nimi i wzajemnie się miłować. Tego można dokonać tylko w dobrej rodzinie, Bogiem silnej.”*

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 335

*„Dać szkołę pracy i oszczędności. Rodzina jest również szkołą pracy i oszczędności. Patrzymy teraz na żniwne pola i pytamy: Dlaczego żyto moknie w tyłu jeszcze dzielnicach Polski? [...] Bo nie ma ludzi! A gdzie są dzieci? Poszły w świat. Został ojciec i matka, a dzieci poszły w świat. [...] Nikt się nie schyla, nie ma komu go podnieść i osuszyć. Prawda, nie sprzyja pogoda, ale Wy, Rolnicy, potrafcie nawet pod*

*sercem wysuszyć ziarno, gdy zabraknie promieni słońca. Oszczędność, tak konieczna dla naszego Narodu, wychowuje się i pielęgnuje właśnie w organizmie rodziny, w rodzinie Bogiem silnej.*

*Wychować po Bożemu. Najmilszi, obowiązkiem rodziny jest, wychowując w duchu prawdy, pokoju i miłości, w duchu pracowitości i oszczędności, a więc społecznie i po obywatelsku, wychować również po Bożemu, aby dzieci wasze, z Boga wzięte, do Boga były prowadzone i Bogu były oddane.*

*Rodzina katolicka w Polsce była dotąd zawsze domem Bożym i bramą niebios. Ale jeżeli tak było dotąd, Najmilszi, gdy nic rodzinie nie groziło, to obecnie, gdy rodzina jest zagrożona, a Bóg z rodziny wysiedlony, tym bardziej rodzina katolicka musi być szkołą wiary i obyczaju chrześcijańskiego.*”

S. Wyszyński, *Rodzina Bogiem silna*. Kazanie Prymasa Polski ze szczytu Jasnej Góry, do wiernych z całej Polski podczas odnowienia Ślubów Narodu, w V roku Wielkiej Nowenny, Roku „Rodziny Bogiem silnej”, uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej, 26 VIII 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 336, 337

### NON POSSUMUS – O WOLNOŚĆ NAUCZANIA RELIGII

*„Takie jest wasze zadanie, Najmilsze Dzieci. Ojciec Niebieski powierza Wam dzieci Boże. Każde dziecko jest własnością – tak by można powiedzieć – Boga i Was. Dlatego też do Was, Rodzice, należy czuwanie nad tym, by dzieci wasze miały odpowiednie wychowanie. W szczególności jako rodzice katolicy macie prawo, by dzieci wasze były wychowywane w waszej wierze, w waszych przekonaniach i światopoglądzie, w waszych zasadach i w waszym myśleniu. Rodzina musi być zwarta, musi mieć wspólnotę ciała i ducha, a do tego potrzebna jest jedność wychowania. Nie kto inny, tylko Wy macie stanowić o tym, czy wasze dzieci mają być wychowywane po katolicku, czy mają uczyć się w szkole religii.*”

S. Wyszyński, *Parafia i rodzina katolicka na służbie religijnego wychowania młodego pokolenia. (O wolność katechizacji w Polsce)*. Do rodziców katolickich. Wizytacja kanoniczna i 500-lecie istnienia parafii, Łomianki, 17 IX 1961, w: Stefan Kardynał Wyszyński Prymas Polski, *Nauczanie o małżeństwie i rodzinie. Antologia tekstów 1925-1981*, Instytut Papieża Jana Pawła II, Warszawa 2013, s. 346

### Śladami papieskiego nauczania

*„Stawszy się rodzicami, małżonkowie otrzymują od Boga dar nowej odpowiedzialności. Ich miłość rodzicielska ma się stać dla dzieci widzialnym znakiem tej samej miłości Boga, <od której bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi>”.*

Św. Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*”, Wrocław 2000, s.28

\*\*\*

*„Miłość do małżonki, która została matką, i miłość do dzieci są dla mężczyzny naturalną drogą do zrozumienia i urzeczywistnienia swego ojcostwa. Nade wszystko tam, gdzie warunki społeczne i kulturalne łatwo skłaniają ojca do pewnego uwolnienia się od zobowiązań wobec rodziny i do mniejszego udziału w wychowaniu dzieci, konieczne jest odzyskanie społecznego przekonania, że miejsce i zadanie ojca w rodzinie i dla rodziny mają wagę jedyną i niezastąpioną.*”

Św. Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*”, Wrocław 2000, s.50

\*\*\*

*„W rzeczywistości „życie osób starszych ułatwia nam zdanie sobie sprawy z hierarchii wartości ludzkich; ukazuje ciągłość pokoleń i wspinał się przedstawia wzajemną zależność Ludu Bożego. Osoby starsze ponadto mają charyzmat przekraczania barier między pokoleniami, zanim one zaistnieją. Ileż dzieci znalazło zrozumienie i miłość w oczach, słowach i pieszczotach osób starszych! Ileż osób starszych chętnie podpisuje się pod natchnionymi słowami biblijnymi, że „koroną starców – synowie synów” (Prz 17,6).”*

Św. Jan Paweł II, „*Familiaris consortio*”, Wrocław 2000, s.54



*“W słoneczny, upalny dzień siedziałam na Placu św. Piotra na bardzo dobrym miejscu, tuż za czerwonymi klęcznikami, na których siedzieli purpuraci i korpus dyplomatyczny. Koło mnie siadła przyprowadzona przez młodego człowieka drobna, stara kobieta w czarnej spódnicy, czarnej bluzce z białym, koronkowym kołnierzykiem i koronkową czarną chustką na głowie – w pomarszczonych rękach trzymała różaniec o grubych ziarnach i czekając na rozpoczęcie Mszy świętej pontyfikalnej, przesuwała te brązowe paciorki poruszając bezgłośnie wargami. (...) Ceremonia trwała długo; drobna kobieta klęczała tuż przede mną wśród sztywno stojących, elegancko ubranych członków korpusu dyplomatycznego, ginęła w tym schylonym klęczeniu i prawie nie było jej widać. Dopiero gdy zebrani po zakończonej mszy świętej zaczęli się rozpraszać i czerwone klęczniki pierwszych rzędów opustoszały, dopiero wtedy można było z daleka zobaczyć, teraz już przez nikogo nie zasłoniętą, drobną postać kobiety w czerni.*

*Nie ruszała się – stała wyprostowana, ciągle z różańcem w rękę; ożywiła się, gdy z przeciwnej strony placu szybkim krokiem szedł w jej stronę (ja też się zatrzymałam właściwie tylko dlatego, że byłam ciekawa, kim jest góralka w kierbcach) wysoki, we fioletach biskup. Nie podszedł od razu, bo po drodze zatrzymywało go kilka osób po kolei, wreszcie dotarł do miejsca, gdzie stała kobieta, która wyciągnęła do niego obie ręce razem z różańcem – a wysoki, lekko siwiejący purpurat pochylił się nisko i ucałował serdecznie obie pomarszczone dłonie.*

*I zwrócił się do mnie – bo znalazłam go – jednym prostym wyjaśnieniem: „To moja mamiczka – ona nauczyła mnie o Panu Bogu więcej niż całe studia teologiczne”, a drobna kobiecinka uśmiechnęła się serdecznie, całując pochylone czoło swojego syna.*

*Powiedziałam do niej: „Jakaż to radość mieć syna księdza”, a ona odparła: „Dwóch takich dał mi Bóg” – i poszli razem: drobniotka matka i wysoki we fioletach syn. Poszli trzymając się za ręce, a mnie został w oczach ten obraz i myśl: szczęśliwa matka i szczęśliwy ten syn!”*

Wanda Póltawska, *By rodzina była Bogiem silna...*, Święty Paweł, 2005, s. 97

## MEDYTACJA

Pewien ojciec wychowywał samotnie dwójkę dzieci. Dzieci, jak to dzieci, dosyć często psociły, były niegrzeczne. Raz zdarzyło im się „przeszkrobać” coś naprawdę poważnego i wtedy zdenerwowany ojciec zapowiedział im, że jeżeli jeszcze raz to zrobią dostaną po dziesięć razy pasem. Nie trzeba było długo czekać - dzieci dosyć szybko zapominają napomnienia, które im dajemy - jak narozrabiały tak samo. Ojciec dowiedziawszy się o tym, nie wypowiadając ani jednego słowa skargi, wziął pas do ręki. Dzieci się przeraziły. Ale, oto zamiast wymierzyć im zapowiedzianą karę, podał im pasek, zdjął koszulę, nadstawił swoje plecy i kazał dzieciom wymierzać wskazaną liczbę razy. Dzieci nie chciały, broniły się jak mogły, płakały bo nie chciały bić ojca paskiem. Ale tata był nieustępliwy. W końcu, z wielkim płaczem, zaczęły wymierzać razy ojcu. Po latach, podczas rozmowy, dorosły już syn powiedział: „Ojczy, po tym jak z nami wtedy postąpiłeś, do końca życia będę wiedział kim jest Bóg”.

Przyznam, że ile razy przypominam sobie to zdarzenie jestem wstrząśnięty niepojętą miłością Ojca Niebieskiego do mnie. I tak sobie myślę, i liczę, ile razy Jezus nadstawił swoje plecy za mnie, i ile razy wymierzałem mu razy mnie należne.

Jednak dzisiaj przytoczyłem to zdarzenie jako lekcję pogładową na to czym jest prawdziwe ojcostwo i macierzyństwo. Nie da się jednego oddzielać od drugiego – choć dzisiaj współczesny człowiek, odarty z wiary, nagminnie próbuje to czynić. Są sytuacje kiedy ojciec albo matka pozostają sami z tą ogromną misją do spełnienia, jaką jest wychowanie dzieci – i Bóg ich wspiera jeszcze większą łaską niż kompletne rodziny. A jednak wołą Bożą jest, aby była matka i ojciec.

Choć bycie ojcem i matką jest wielkim szczęściem i daje wiele prawdziwej radości rodzicom, bo przecież dzieci są owocem ich małżeńskiej miłości, to jednak przeplata się ono z realną i wielką ofiarą. Ojcostwo i macierzyństwo w sposób istotny zawierają w sobie właśnie takie „nadstawianie pleców” za swoje dzieci w rozmaitych sytuacjach życia i to życia całego, do końca – tak obrazuję ofiarę, trud i cierpienie związane z rodzicielstwem. Matka i Ojciec do końca swoich dni nadstawiają swoje plecy za dzieci – nierzadko bez zrozumienia od nich. To są te nieprzespane noce z Różańcem w rękę, Msze zamawiane i czuwania modlitewne – z jedną intencją: za dzieci.

Powołanie Ojca i Matki związane jest z jedną misją do spełnienia wobec swoich dzieci: nauczyć dziecko kochać Boga i człowieka. Wszystko inne może ale nie musi być, w myśl obietnicy Pana Jezusa: „Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego Sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6,33). I tylko świadomość tego, że moje dzieci żyją dobrze, że są przy Bogu daje pokój na starość i nadzieję na spotkanie w wieczności. Wszystko inne odchodzi na dalszy plan.

Widuję w parafii jednego młodego ojca, który wieczorem przychodzi z synkiem do kościoła. Najczęściej wracają ze spaceru. Często nosi go na tzw. barana. Kiedyś spotykając ich ponownie na placu kościelnym i mówię: „kościół jest jeszcze otwarty”, a młody tata się uśmiecha i odpowiada: „wiem, byliśmy przed chwilą”. Innym razem, po Mszy Świętej w niedzielę, jak już wszyscy wyszli, słyszę głos kobiety: „a teraz obiecaj Mamie, że już będziesz grzeczny, żebym się nie musiała za ciebie wstydzić”. Zaciekawilo mnie to więc wyszedłem z zakrystii i widzę przed piękną, ponad stuletnią figurą Matki Bożej Niepokalanej, młodą matkę i jej czteroletniego synka. Chłopczyk zapalał świeczkę przed Matką Bożą a jego mama pokazując na Maryję powtarza: „obiecuj Mamie, że będziesz grzeczny”. „Obiecuję” - pada z ust klęczącego chłopczyka. Na co mama patrząc na mnie mówi: „Popatrz, ks. proboszcz jest świadkiem twojej obietnicy”. To są rodzice, którzy wiedzą o co chodzi! I dzięki Bogu wielu jest takich rodziców. Tych lekcji dzieci nie zapomną. To nic, że są jeszcze małe, to nic, że w przyszłości i tak trzeba będzie „nadstawiać za nie plecy” – tej lekcji nie zapomną. Kto wie – być może to są te momenty, od których będzie zależało całe ich przyszłe życie.

Wzorem ojcostwa i macierzyństwa jest Św. Józef i Maryja. Ich rodzicielstwo naznaczone jest ofiarą, radością i cierpieniem. Radość i cierpienie pojawiają się we wszystkich wydarzeniach ich wspólnego życia z Jezusem tutaj na ziemi. Apogeum stanowi niewypowiedziana udręka krzyża i radość zmartwychwstania.

Na uwagę jednak zasługuje to wydarzenie kiedy Maryja i Józef z bólem serca – jak pisze Ewangelista - szukają dwunastoletniego Jezusa. A potem radość z Jego odnalezienia. Jakie jest to bliskie naszych rodzin i naszych codziennych wychowawczych trosk, kiedy matka i ojciec czują, że ich dziecko gdzieś im się zagubiło. I szukają go nie dzień, nie dwa, nie trzy ale latami. Nie wolno im zapomnieć tego wydarzenia z pielgrzymki Świętej Rodziny do Jerozolimy. Bowiem ten sam ból poszukiwania dziecka jest wzorem jego ratowania. Jeżeli ojciec czy matka z bólem serca proszą, błagają o ratunek dla dziecka – znajdują go. Niech dowodem będzie Św. Monika oplakująca i omadlająca swego syna Augustyna. Niech wzorem będzie Święta Rita łzami i cierpieniem ratująca męża, jednego i drugiego syna.

Może warto zadać sobie pytanie – czy jestem świadomy tego, że moje życie to nieustanne dawanie siebie dzieciom, aż do ofiary z całego życia?; że bycie rodzicem to radość i cierpienie razem?

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**



### Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Czy moja rodzina jest szkołą świętości? Spróbuj w prawdzie spojrzeć na siebie – czy jesteś przykładem ojca, matki w oczach swoich dzieci? Co narusza twój autorytet rodzicielski, co sprawia, że dzieci – te małe, ale i te dorosłe nie są w niego wpatrzone? Czy szanujesz godność swoich dzieci i pozwalasz im to zauważyć?
2. Umacniając relacje rodzinne postaraj się więcej słuchać i usłyszeć czasem umykające uwadze natarczywe prośby bliskiej osoby. Nie lekceważ problemów syna, córki. Bądź dla nich wsparciem ale i światłem wiary żywej, napominaj i czekaj z otwartymi ramionami, podnoś w klęsce, dodawaj odwagi, nie umniejszaj godności, gdy podejmują błędne kroki. Powierzaj ich nieustannie Bogu w modlitwach.
3. Staraj się by codzienne twoje relacje z mężem, żoną były naznaczone drobnymi sygnałami czułości, miłości i wyrozumienia. Nie lękajcie się okazywać sobie uczuć i uczyć dzieci okazywania uczuć. To niewyczerpana studnia darów pozwalających omijać meandry naszych wad.
4. Jaka jest moja obecność w stosunku do starszego pokolenia w rodzinie? Czy jako rodzice wystarczająco dbamy o spokojną i bezpieczną jesień seniorów? Czy staramy się w tę troskę włączać wnuki?

#### **Materiały dodatkowe:**

ks. dr M. Dziewiecki, Rola Matki w Rodzinie, Zespół Konferencji Episkopatu Polski ds. Apostolstwa Trzeźwości

[http://www.duszpasterstwotrzejwosci.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=239:rola-matki-w-rodzinie&catid=22:rodzina&Itemid=28](http://www.duszpasterstwotrzejwosci.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=239:rola-matki-w-rodzinie&catid=22:rodzina&Itemid=28)